

# Ochabskie Papaje

Data publikacji: 5.07.2007 0:00

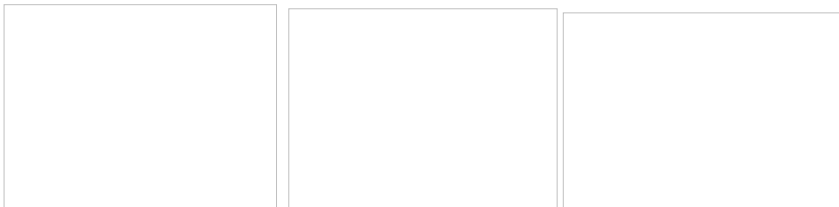
□

Trzynaście załóg wystartowało w sobotę w zawodach papajów, czyli domowej roboty ciągników. Impreza odbyła się w Ochabach i przyciągnęła tłumy. Wygrał **Grzegorz Tomaszko**.

Pomysłodawcą zawodów był sołtys Ochab **Maciej Bieniek**, kolekcjoner zabytkowych samochodów i ciągników. — *Wzorowałem się na podobnej imprezie, która kiedyś odbywała się w Istebnej. To już jej druga edycja* — opowiada sołtys. A skąd nazwa papaje? — *Jedni mówią na ciągniki domowej roboty łunochody, a my papaje, bo większość z maszyn wydaje specyficzny dźwięk, pyrka w rodzaju pa, pa, pa* — uśmiecha się pan Maciej.

Impreza przyciągnęła do Ochab tłumy. Załogi musiały na czas pokonać tor przeszkód. Dodatkowym utrudnieniem było to, że pilot napełniał wiadro wodą i musiał uważać, żeby jej jak najmniej wylać podczas pokonywania pochylni, zakrętów czy wzniesień. — *Świetna zabawa* — śmiał się **Dariusz Jędryka**, który jechał capkiem, czyli starym ursusem C 28. Była nawet ekipa przyjezdnych z Łazów. Startowali 27-letnim papajem, który ciągle służy podczas prac polowych.

W drugiej części imprezy, która odbyła się na boisku sportowym w Ochabach załogi rywalizowały na torze przeszkód. Każdy z uczestników musiał ciągnąć walec, używany zwykle do wyrównywania murawy boiska. Tor został zaaranżowany w stylu "rodzinne wakacje", były walizki, pakowanie, przebieranie, pokonywanie przeszkód i wspianała zabawa.



---

ZOBACZ TEŻ:

[FOTORELACJA](#)

[KRÓTKI FILMIK](#)